Rok IV. Tarnów, dnia 26 kwietnia 1936 r. Nr. 17

Króluj nam Chryste

Dodatek dla dzieci



Jam jest Pasterz dobry...

Jezus... dobry Pasterz

Patrzy na nas Pan Jezus i z ręką, wzniesioną wgórę, mówi: *Jam jest Pasterz dobry...*

Jest Pan Jezus naszym nauczycielem i strzeże nas od złego, czyli jest naszym Pasterzem, a my Jego owieczkami.

— *Ja znam Moje owce*, powiedział Pan Jezus — *i znają Mnie Moje...* Tak, P. Jezus wie, o czem myślimy, czego pragniemy, co chcielibyśmy mieć. On zna każde dziecko i wie, dlaczego czasem jest smutne lub o co płacze. Przypomina wtenczas dziecku cichutko:

— *Jam jest Pasterz dobry.* Jestem zawsze z tobą. Więc nie płacz. Ja znam Moje owieczki. I ciebie znam i kocham cię. *Ja duszę Moją kładę za owce Moje...*

Pan Jezus trzyma w Swej drugiej ręce krzyż. Na tym krzyżu umarł za nas, abyśmy mogli iść po śmierci do nieba.

Ale niewdzięczni ludzie zapominają o tem. Obrażają Pana Jezusa grzechami, sami się nie modlą i często wyśmiewają tych, którzy Go kochają.

Dzieci miłują zapewne P. Jezusa z całych serc. Dlatego modlą się gorąco, aby Go wszyscy poznali i ukochali. Zapisują się też chętnie do Krucjaty Eucharystycznej, bo ona je uczy, jak mają mówić o Panu Jezusie w szkole, w domu, braciom, siostrom, a może... i rodzicom.

Drogie Dzieci, proście Boga codziennie, aby wszystkie ludzkie serca wołały razem z wami: **Króluj nam, Chryste, zawsze i wszędzie!** *r.*

W imieniny Jurka

Jurek obchodził imieniny 24-go kwietnia. W tym dniu przystąpili wszyscy z domu do Komunji św. i modlili się, aby Bóg dał Jureczkowi zdrowie, ochotę do nauki i dobre serduszko.

Jurek jeszcze nie chodzi do szkoły, ale był w swoje imieniny w kościele i też się modlił. Potem czekał w domu grzecznie na braciszków, Genia i Zygmusia, którzy poszli do szkoły i na tatusia, który wraca od pracy aż po południu.

W imieniny opowiada tatuś dzieciom o ich świętych patronach. Cała rodzina słucha, co tatuś mówi, bo każdemu się przyda znajomość życia świętych.

Więc kiedy tatuś zjadł obiad, usadowił się Jurek na jego kolanach i słuchał, jak tatuś mówił:

— Twój Patron, Jureczku, św. Jerzy, żył bardzo dawno. Był wielkim rycerzem. Służył w wojsku samego cesarza i był pułkownikiem jazdy. Cesarz lubił go bardzo i chciał go zawsze mieć przy sobie. Ale ten cesarz był poganinem i bardzo prześladował chrześcijan, t. zn. takich ludzi, którzy byli ochrzczeni i kochali P. Jezusa. Święty Jerzy stanął raz w obronie prześladowanych. Powiedział, że chrześcijanie są dobrymi synami ojczyzny i słuchają rozporządzeń cesarza.

— Ja sam jestem gorliwym chrześcijaninem, a służę ci wiernie, cesarzu.

Lecz wtenczas cesarz, nazywał się Dioklecjan, ale nie zapamiętasz tego, synku, rozgniewał się, kazał związać świętego Jerzego i wrzu-

cić do więzienia. Tam go strasznie męczono. Przygnieciono mu piersi ogromnym kamieniem, potem szarpano jego ciało gwoździami, aby powiedział, że Pana Jezusa nie kocha. Wkońcu ścięto mu głowę mieczem. Ale św. Jerzy wśród tych mąk wołał: Kocham Cię, Jezu!

— Widzisz, synku, tak był wierny twój Patron Panu Jezusowi, że wszystkie męki wytrzymał i nie przestał Go kochać.

— Tatusiu, chciał bymbyć taki...

— Musisz być, Jureczku, podobny do swojego Patrona. Będziesz kochał P. Jezusa zawsze, choćbyś miał umrzeć za Niego.

— — — — — — — — —

Trzej mali synkowie zamyślili się cicho... *Ab.*



W pogańskich krajach są czarodzieje.. Przy pomocy pewnych narzędzi i sprytu robią różne sztuczki. Poganie wierzą, że czarodziej potrafi sprowadzić na dom nieszczęście lub przeciwnie: komu jest życzliwy, tego czyni szczęśliwym. Lud pogański boi się go, dlatego często znosi mu podarunki, byle zdobyć jego łaskę. — Obrazek przedstawia czarodzieja z Afryki. Przed nim leżą narzędzia czarodziejskie.



W ub. niedzielę odsłonięto w Warszawie pomnik Jana Kilińskiego, bohatera powstania kościuszkowskiego z r. 1794. Śpiewacie często o nim w piosence. Był tylko szewcem, a jednak znają go dziś wszyscy i stawiają sobie za wzór. Bo Jan Kiliński był dobrym synem Polski.